

Perykopy maryjne w Nowym Testamencie cz. II (ks. prof. M. Rosik 26.05.15r.)

Łukasz w pierwszym i drugim rozdziale Ewangelii opisał dzieciństwo i życie „ukryte” Jezusa. W niektórych komentarzach (zwłaszcza u protestantów), jest napisane, że Maryja powiła swego Pierworodnego, więc domyślano się, że powinny być następne dzieci. W Ewangelii mamy mowę o „braciach i siostrach” – czy zatem Jezus miał braci i siostry? Nie, nie miał. Świadczy o tym m.in. napis na płycie nagrobnej, znaleziony 15 lat temu w Egipcie, zmarłej w czasie porodu matki: „umarłam wydając na świat swego pierworodnego”. Jest to dowód, że Żydzi używali również w stosunku do jedynaków terminu „pierworodny”.

Odnalezienie w świątyni:

Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go.

Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. [Łk 2,41-50]

Egzegeci proponują dwie interpretacje co do wymienionego wieku Jezusa:

1. W tej perykopie Jezus czyta w świątyni Torę, więc przypuszczalnie przeżywa swoją bar-micwę. Bar-micwa oznacza dosłownie „syn przykazania”. W czasach Chrystusa jedynie chłopcy pobierali nauki w szkole. Była to zazwyczaj szkoła przysynagogalna. Naukę rozpoczynano w wieku 6 lat. Przez pięć lat uczyli się Pięcioksięgu czyli Tory, a przez kolejne 3 lata studiowali komentarze do Pięcioksięgu. Od 13 roku życia chłopiec stawał się mężczyzną i był zobowiązany do przestrzegania 613 przepisów Prawa. Według powszechnie zachowywanego zwyczaju chłopiec był zobowiązany do przestrzegania przepisów Prawa po ukończeniu 13 roku życia. W pobożniejszych rodzinach jednakże już od wcześniejszych lat wdrażano dzieci w praktyki religijne. Tu Jezus ma 12 lat – chłopcy w tym wieku szli do świątyni, bądź do synagogi i publicznie czytali Torę – to był pierwszy obrzęd bar-micwy.
2. Druga interpretacja: w czasach Jezusa przeżywano bar-micwę w wieku 13 lat, tak jak obecnie, a więc dopiero w wieku 13 lat chłopcy stawali się dorośli. Ewangelista chce pokazać, że Jezus był jeszcze dzieckiem, a mimo to doskonale znał Torę.

Jedynie pasterze, którzy ciągle się przemieszczali nie brali udziału w ośmioletnim nauczaniu, więc nie potrafili czytać i nie znali Tory. Dlatego byli ludźmi pogardzanymi. Słowo pasterze, było również używane na określenie pogan. Zarówno kobiety jak i pasterze nie mogli być świadkami.

W XX w. wprowadzono podobną ceremonię dla dziewcząt, nazywa się bat-micwa, dosłownie „córka przykazania”.

Maryja mówi Jezusowi, że Go szukali, a Jezus odpowiada «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?». Następnie Jezus wrócił z nimi do Nazaretu. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi. [Łk 2,51-52] Po tym wydarzeniu kończy się Ewangelia dzieciństwa Jezusa. Po opisie dziecięcych lat Jezusa, Ewangelie wspominają Maryję zaledwie trzykrotnie: jako gościa weselnego w Kanie, słuchaczkę Jezusa pośród tłumu i świadka śmierci własnego Dziecka.

Wesele w Kanie Galilejskiej:

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!» Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy

się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory». Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni. [J 2,1-12]

Drugi rozdział Ewangelii Jana zaczyna się od znaku w Kanie Galilejskiej. I tam, na początku działalności Jezusa pojawia się Maryja. W opisie godów mamy dwie wypowiedzi Maryi, zapisane jedynie u Jana: „*Nie mają już wina*” oraz „*Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*”. Postawa Maryi wobec Jezusa przesycona jest zawierzeniem. Maryja była przekonana (zapewne na podstawie wcześniejszego doświadczenia), że Jezus spełni Jej prośbę. Matka Jezusa wstawia się zawsze za nami, zarówno w osobistych jak i społecznych potrzebach. Gdy Maryja wypowiada słowa „*zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*”, staje się również wobec ludzi rzecznikiem woli Syna. Ukazuje wymagania, jakie powinny być spełnione, aby mogła się objawić zbawcza moc Jezusa. Wiara Maryi sprowadza pierwszy znak i przyczynia się do wzbudzenia wiary w uczniach. Dlatego Maryję nazywa się „*Pośredniczką łask*”. W teologii była dyskusja czy Maryja może być „*wszechpośredniczką łask*” – otóż nie! Taki tytuł jest błędny teologicznie, ponieważ Bóg może udzielać łask bezpośrednio, bez pośrednictwa Maryi.

W dalszej części tej perykopy, Jezus zwraca się do swej Matki słowem „*niewiasto*”, żeby zwrócić uwagę na pierwszą niewiastę – Ewę. Maryja jest nową Ewą – bo odwróciła to co Ewa popsowała. Zwrócenie się Jezusa do Matki terminem „*niewiasto*” brzmi inaczej na gruncie semickim niż w językach współczesnych. W ówczesnej mentalności było to określenie oddające szacunek. Fakt, że Jezus określa Maryję „*niewiastą*” a nie „*Matką*”, może sugerować, że od tej chwili ich wzajemna relacja przybiera nieco inny wymiar: Jezus rozpoczyna swą publiczną działalność. Taką interpretację potwierdza końcowa wzmianka, że przemiana wody w wino była „*początkiem znaków*”.

Maryja Matka Jezusa, Matką Kościoła

Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą». Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką» [Mt 12,46-50]

W tej perykopie wydaje się, że Jezus jakby miał dystans do Matki, ale teologowie stanowczo podkreślają, że Maryja najlepiej słucha Słowa i pełni wolę Ojca. Maryja szukająca Jezusa, który naucza tłumy, stała się wzorem doskonałego słuchacza słowa Bożego, który nie tylko słucha, ale także przynosi obfity plon.

Po tym wydarzeniu Maryja znika z kart Ewangelii, aż do momentu, gdy pojawia się pod krzyżem.

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie. [J 19,25-27]

Tradycja mówi nam, że Maryja była już wtedy wdową i zdaje się to potwierdzać Ewangelia Jana. Tutaj kolejny raz Jezus mówi „*niewiasto*”. Jan Ewangelista pokazuje, że to co zdarzyło się w Kanie, kończy się klamrą pod krzyżem. Tutaj mamy koronny dowód, że Jezus był jedynakiem, ponieważ przekazuje Maryję (wdowę) Janowi. Gdyby Jezus rzeczywiście miał rodzzonego brata, to w myśl prawa żydowskiego, właśnie jemu przypadłby obowiązek zatroszczenia się o Maryję. Fakt, że Jezus powierza swoją Matkę Janowi, jest argumentem przeciw tezie o istnieniu braci Jezusa.

Kolejny argument, to że w Kościele nigdy nie było herezji, że siostra czy brat Jezusa są Bogami.

Już od najdawniejszych czasów w Tradycji Kościoła scena pod krzyżem interpretowana była w ten sposób, że Jan jest reprezentantem rodzącego się Kościoła, a Maryja, która zostaje mu powierzona jako matka, staje się Matką Kościoła.

Po Wniebowstąpieniu Jezusa, uczniowie wraz z Maryją udali się na modlitwę do wieczernika.

Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, [brat] Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego. [Dz 1,14]

Na Maryję Duch Święty zstąpił już w momencie Zwiastowania, natomiast apostołowie oczekują na zesłanie Ducha Świętego. Od tego momentu Maryja znika z kart Nowego Testamentu. Jeszcze tylko św. Paweł w liście do Galatów wspomina o Maryi:

Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. [Ga 4,4]

Poza tym odniesienie do Maryi zapisał Jan Ewangelista w Apokalipsie, w 12 rozdziale, gdzie Maryja pojawia się jako postać symboliczna, jako Niewiasta obleczona w słońce. [Ap 12,1-18]

Za pomocą obrazów widzimy, że w tej Niewieście stykają się dwie postaci:

1. indywidualna – Maryja, jako Matka Mesjasza
2. zbiorowa – jako symbol całego Kościoła, gdyż Jan przepowiada prześladowanie Kościoła.

W Apokalipsie Maryja jest ukazana jako Matka Kościoła i przez tegoż samego Jana, w scenie pod krzyżem, również jest ukazana jako Matka Kościoła, a sam Jan jako Kościół.

Jan był umiłowanym i najmłodszym uczniem Jezusa. Po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu Jezusa (przypuszczalnie miał wtedy ok. 20 lat), wraz z Maryją przebywał w Jerozolimie. W czasie wojny żydowsko-rzymskiej prawdopodobnie schronił się w Pella w Jordanii, a po zburzeniu Jerozolimy udał się do Efezu. Następnie przez cesarza Domicjana został zesłany na wyspę Patmos i tam powstała Apokalipsa. Jan umarł śmiercią naturalną (jedyiny spośród Apostołów), jako prawie stuletni starzec.

Wniebowzięcie Maryi

W Jerozolimie znajdują się dwa kościoły o zupełnie odmiennych tradycjach. Niedaleko wieczernika znajduje się kościół, w którym umieszczono symboliczny grób Maryi. Natomiast u stóp Góry Oliwnej wybudowano świątynię Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny. Otóż w chrześcijaństwie istnieją dwie tradycje odnoszące się do zakończenia przez Matkę Chrystusa Jej ziemskiej wędrówki. Pierwsza mówi o śmierci, druga, związana z obrzędkiem wschodnim o zaśnięciu. Obydwie mają podstawy teologiczne. Autor Księgi mądrości stwierdza, że Bóg śmierci nie uczynił [Mdr 1,13]. Teologowie nie są jednak zgodni co do tego, czy chodzi tylko o śmierć duchową spowodowaną grzechem i rozumianą jako zerwanie łączności z Bogiem, czy także o śmierć fizyczną. Niektórzy argumentują, że śmierć fizyczna od początku wpisana jest w losy człowieka, lecz stanowić miała jedynie łagodne przejście na drugi brzeg, bez cierpienia i bólu. Natomiast Paweł Apostoł w liście do Rzymian uzasadnia, że *zapłatą za grzech jest śmierć* [Rz 6,23]

Tak więc niektórzy wierzą, że Maryja zmarła i po śmierci nastąpiło wniebowzięcie a inni sądzą, że zasnęła i wówczas została zabrana do nieba.